

ZAMIAST JEDNEGO CENTRALNEGO ŹRÓDŁA ŚWIATŁA – cztery podwójne halogeny (firmy Aquaform), zainstalowane w regularnych odstępach w podwieszonym suficie. Nie tylko rozjaśniają one całą kuchnię, ale także doświetlają blat roboczy. Większość szafek ma fronty fornirowane orzechem amerykańskim (z tego drewna jest również stół), pozostałe są z lakierowanej, czarno płyty MDF. Podłoga, wbrew pozorom, nie jest wyłożona drewnem, ale idealnie je imitującym gresem. Płytki o różnej szerokości ułożono „na miankę”.



Dyskretnie, ale praktycznie

Do wnętrza inspirowanego loftem zdecydowanie nie pasują dekoracyjne żyrandole, stylowe kinkiety, kolorowe abażury. Bardziej na miejscu są nierzucające się w oczy oprawy – niewielkie, ale emitujące wystarczającą ilość światła do pracy w kuchni.

STYLIZACJA I ZDJĘCIA: Monika Filipiuk-Obątek PROJEKT: Ewa Para/Red Design

DOBRY POMYSŁ

Przy cokółkach szafek stojących zamontowano wodoodporną taśmę LED. Jej ciepłe światło jest efektowną ozdobą zwłaszcza po zmroku, gdy inne źródła światła w kuchni są wyłączone.

Zgodnie z zamierzeniem gospodarza, pana Roberta, otwarta na pokój dzienny kuchnia i całe mieszkanie miało być urządzone po męsku, w loftowym stylu. Zanim jednak skończono prace, wnętrze dla singla stało się wnętrzem dla pary – pojawiła się pani Małgosia i surowy początkowo wystrój został złagodzony; gospodarze i projektantka zgodnie określają go jako soft loft. Do fabrycznych klimatów nawiązuje w nim m.in. pochodząca z rozbiórki stara cegła, szkło (zbrojone i zwykłe), krzesła Eiffel z czarnego tworzywa i metalu, stylowe „przemysłowe” kontakty i gniazdko. Nie ma tu miejsca na ozdobne drobiazgi, nie ma też przeszklonych szafek i otwartych półek, na których można by je eksponować.

Wykończona ceglą ściana została nieco przedłużona, dzięki czemu kuchnia została osłonięta od strony wejścia do mieszkania. Przy tej ścianie zaaranżowano kąt jadalny, który umownie oddziela otwartą kuchnię od strefy wypoczynkowej; w przedpokoju stoi przy niej ławka, na której gospodarze zmieniają obuwie.

W lofcie w wersji soft również oświetlenie jest soft. Najbardziej rzuca się w oczy duża lampa nad stołem; pozostałe źródła światła dyskretnie wbudowano w inne elementy wyposażenia – kuchenne szafki i podwieszony sufit. W dzień przez duże okno w bocznej ścianie do kuchni wpada naturalne światło.

ŚCIANĘ NAD BLATEM chroni szkło zbrojone. Jest całkowicie bezpieczne – gdy zostanie stłuczone, wtopiona w nie metalowa siateczka zapobiega rozpryskowi ostrych kawałków. A z daleka zbrojenie wygląda jak delikatny deseń.



POD SZAFKAMI WISZĄCYMI biegnie taśma LED, która oświetla blat roboczy, a przy okazji podkreśla fakturę szkła zbrojonego. Ścianę między zabudową a stołem pomalowano magnetyczną farbą tablicową. Ważne informacje i przepisy można albo zapisać kredą, albo zanotować na kartce i przyklepić magnesem.



^
GDZIE JEST OKAP? Oczywiście nad płytą grzejącą. Z pokoju go nie widać, bo to tzw. model zintegrowany – w odróżnieniu od podszafrkowego, który nieco wystaje spod szafki, jest zamontowany równo z jej krawędzią. Zainstalowane w okapie cztery żarówki halogenowe oświetlają punktowo naczynia ustawiane na płycie.

JAK Z FABRYKI. Duże włączniki na jasnej ścianie od razu rzucają się w oczy (i takie właśnie było życzenie pana Roberta). Wyglądają, jakby zostały wymontowane z jakiejś starej hali przemysłowej, ale są to współczesne wyroby. Dawniej taki osprzęt robiono z bakelitu, ten został wykonany z porcelany.



^
NAD STOŁEM na kablu o regulowanej długości zwiesza się lampa sufitowa; wewnątrz abażura jest pokryte tworzywem akrylowym rozpraszającym światło, dzięki czemu nie razi ono osób siedzących przy stole. W głębi, przy schodach, uwagę zwraca zrobiona na wymiar imponująca szafa-winiarka (pan domu jest koneserem wina). Winiarka w wersji mini (na pięć butelek) znajduje się też koło lodówki.

We wnętrzu o tak wyrazistym wystroju nie ma miejsca na subtelne drobiazgi. Tutaj nawet zegar jest duży i solidny – kojarzy się z dworcowym czasomierzem.

